Mills, Niech zga

Wiem czego chce choc to trudne jest
mam w glowie metlik on przytlacza mnie
Ty w moich myslach lecz jeszcze nie w sercu
Ty w moich planach na slubnym kobiercu
wierze w to w co wierzyc nie chcialem
taki prezent od zycia dostalem
choc samotnosc dalej mi doskwiera
ale wiem ze ty jestes w stanie to pozmieniac
kraze miedzy jawa a snem a oczy otwarte mam
widze Twoj cien a gdy zasypiam Ty lezysz obok
we snie dla nas nic nie jest przeszkoda
moge wszytsko wtedy bez konsekwencji
dzieki tobie sen nigdy nie jest przecietny
nawet jesli grzech wkradnie sie w mysli moje
tak wiele ze tylko snie i juz sie nie boje
Spedzam z Toba duzo czasu zycie wolniej plynie
moge zestarzec sie bez obaw przy takiej
dziewczynie dajesz mi energie mam teraz motywacje
dlugo czekalem na taka innowacje
powiedz mi jak to bylo kiedys bylo na zawsze
obok mnie to pytanie meczy mnie wlasnie
sama tego nie wiesz myslisz o tym czasami
miedzy jawa a snem bladzisz swoimi myslami
moze to w gwiazdach jest Nam zapisane nie wiem
tyle razy sledzilem je wypatrujac Ciebie
szukam Cie na niebie jak igly w stogu siana
wkolo tyle innych a ty jedna sama
wszytskie smiejac sie zwracaja moja uwage
tylko jedna chce bym schowal ja w sercu na dnie
wiem ze wsrod nich jestes takze Ty
daj mi jakis znak zaswiec tylko mi